

## Zarys biograficzny Sługi Bożego w świetle świadectw dokumentalnych.

### Ksiądz Stuchlý "pisarzem"?

#### **1. Splot dowodów dokumentalnych i poświadczających.**

Po *Dowodach Poświadczających* (Zeznania zostawione w zakresie Badania diecezjalnego i *Deklaracji*), Sprawa Sługi Bożego księdza Ignác Stuchlý została wykorzystana przez jedną grupę – raczej umiarkowaną, ale wyspecjalizowaną – *Źródła Dokumentalne: Dokumenty i nazwisko Sługi Bożego; Pisma Sługi Bożego i do Sługi Bożego* (przede wszystkim listy, ale także sprawozdania); *Pisma o Słudze Bożym* (wśród których artykuły, streszczenia hagiograficzne oraz dokumenty poświadczające łaski udzielone przez Boga za jego wstawiennictwem).

Takie świadectwa dokumentalne, przedstawione w *Zasobie Dowodowym* Pozycji i w jej *Summariu Świadców* – okazują się spójnymi z Zeznaniami Świadców i uzupełniają je.

One przedstawiają życie księdza Stuchlý poprzez głos jego samego; lub pomagają odtworzyć, w formie bardziej urzędowej jeden z napisanych utworów, odcinki jego życia i pewne rozstrzygające sedna jego posłannictwa.

*Pisma o Słudze Bożym* poświadczają sławę świętości w chwili śmierci i od śmierci aż do naszych dni.

*Pisma* napisane *do Sługi Bożego* ukazują sławę jego świętości już za życia.

*Pisma Sługi Bożego* ukazują księdza Stuchlý "uzewnętrznic całe własne serce ojca" w dialogu z rodziną i Salezjanami, z młodymi i starymi; z dobroczyńcami i politykami a nade wszystko z przełożonymi wyższymi oraz tą hierarchią kościelną, przez którą czuł się słuchany i także zawsze bardzo rozumiany i towarzyszony: właśnie on, który z pewnością nie był pisarzem a wręcz przeciwnie uważał się zawsze w kłopotcie kiedy chodziło o przestrzeganie gramatycznych reguł języków nowożytnych (podczas gdy zostaje zdolnym nauczycielem języków klasycznych...).

Zatem:

- źródła świadczące opowiadają jak ksiądz Stuchły był widziany przez innych, wezwanych do odpowiadania na pewne Przesłuchanie ukształtowane w sposób raczej bezkompromisowy na życie, cnoty, sławę świętości i sławę znaków,

- źródła dokumentalne, artykułują pewną większą swobodę wyrażeniową.

Oprócz tego:

- źródła poświadczające wychodzą ze schematu identycznego dla wszystkich, i gdy jedynie żywa pamięć składającego zeznania pozwala potem rozróżniać w szczególności odpowiedzi,

- źródła dokumentalne poruszają, przeciwnie, problematyki *szczególne*. I jest ta specyfika, że może być potem wywnioskowany zarys biograficzny bardziej ogólny Sługi Bożego i jego dzieła.

## **2. Ksiądz Stuchły pisarz.**

Przede wszystkim: kiedy i dlaczego ksiądz Stuchły pisze?

Pisze on z powodu On pisze dwóch podstawowych potrzeb: informować i dzielić się.

Informować (wyznania także w ojcowskim upominaniu lub w twardym rozkazywaniu, w rolach przełożonego; wierny w zdawaniu sprawy, jako syn) zawiera sprawozdanie z doświadczeń, analiz trudów i problemów, ocenianie okoliczności, które nagliły do stanowczości.

Zdarza się mieć udział, w szerokim znaczeniu, kiedy on oznajmia osobiste szczegóły z własnego życia, ofiaruje swoje doświadczenie braciom w trudnościach albo nawet otwiera się przed nimi ze swoimi osobistymi utrudzeniami.

Informować i jednak współuczestniczyć są, w Stuchły, zawsze dwoma zbieżnymi czynami: i jest to jedna typowa uwaga.

Także w okresie inspektoratu, nie istnieje dlatego jeden list w znaczeniu ścisłym jedynie informacyjny albo normatywny: on także przeszczepia całkowite serce ojca.

Z drugiej strony, nie ma rozdziału, który on rozgranicza w czystej sferze "podmiotowej": zawsze, także w opowiadaniu o doświadczeniu ściśle osobistym, on wyciąga naukę coraz większą, rzeczową, ważną dla wszystkich.

W ten sposób rozróżniane są przede wszystkim pewne typologie odbiorców. Wskazując zaledwie współbraciom i przełożonym – zagadnienie najbliższej Więzi – kładę nacisk nade wszystko na listy do młodzieży i do dobroczyńców: ta "część świecka" życia ze Stuchły także mi najbliższa, kiedy jestem świecką (osobą) w zetknięciu się z młodzieżą.

(a) *Listy Sługi Bożego do młodzieży i do ich rodzin*

Pierwszy typ apostołatu pióra, Sługa Boży go przeznacza młodzieży w formacji i ich rodzinom: często są chłopcy, którzy powinni się jeszcze zdecydować na życie salezjańskie i którzy rozpoczynają pierwsze etapy życia salezjańskiego.

Ksiądz Stuchlý spotyka ich, odwiedza ich, a potem pisze. Pisze kiedy on jest lub kiedy oni są oddaleni. Pisze kiedy mają potrzebę słowa dodania odwagi lub szczególnego światła. Pisania jest "nicią" powracającą, którą ksiądz Stuchlý wplata, ażeby ich nie utracić, ażeby czuli się kochanymi, zapamiętanymi, oczekiwaniymi.

Listy, powracające do takiej typologii, są zasadniczo dwóch rodzajów: do dodawania odwagi; do upominania. W obydwu przypadkach, do ukierunkowania. Oto kilka przykładów listów do młodzieży.

- Kiedy "nie" zawiera "tak". Podążać za jednym powołaniem do...ażeby odnaleźć drugie.

Do jednego młodzieńca którego rozeznanie powołania zostało zakończone w sposób odmowny, 8 października 1927 roku Sługa Boży pisze:

Drogi Tylšar!

Otrzymałem Twój (list) i mówię Tobie szczerze, że pochwalamy Twoje postanowienie, ponieważ nigdy nie byłbyś zadowolony w tym stanie. Bądź dobry także w świecie, dawaj dobry przykład innym i nie zważaj na nikogo, jeśli Ci wypomni, że byłeś w zgromadzeniu. Spełniaj obowiązki dobrego katolika a będziesz szczęśliwym. I jeśli Pan Tobie pošłał także w świecie jakiś krzyż, nieś go z cierpliwością. Życzę Tobie wszelkiego dobra i będę się modlił za Ciebie.

Twój Ksiądz Stuchlý 32

32 *Summarium Documentorum*, Doc. 10.

Wspiera go, czyniąc w ten sposób, i nie czyniąc nieczułym ani tracącym nadzieję w wewnętrznym odczuwaniu przewidywanej omyłki, ale w odczytywaniu "korzystnym", który tę widoczną omyłkę mu podpowiadało: wśród Salezjanów nigdy nie byłby prawdziwie szczęśliwym, ale to nie znaczy, że byłby on się nie nadawał lub błądził *jako osoba*. Wręcz przeciwnie – uściśla ksiądz Stuchlý – jemu się otwierało szerokie pole życia wyjątkowego i dobrego w *społeczeństwie*. Ksiądz Stuchlý wspiera młodzieńca w odczytywaniu szczęścia jako towarzysząca więź w byciu dobrym katolikiem. Poucza go ponadto jak znaleźć pokój serca w przekraczaniu własnej drogi, nie troszcząc się o uwagi i uprzedzenia innych.

- *Kiedy pewna osoba wyklucza się sama.*

Wiele bardziej surowy i stanowczy, ksiądz Stuchły jest natomiast, 14 lipca 1930 roku, wobec innego młodzieńca, pewnego Vladimir. Vladimir okazał w życiu istotną sprzeczność życia: żądał jednej rzeczy, ale czynił drugą; bronił zewnątrznie swojego zachowania, ale wewnątrznie nie zgadzał się na nią.

Przypadek Vladimir jest bardzo prosty: jest to chłopiec myślący i chętny, który mógłby czynić wiele i dobrze, a który chętnie by wspierał Salezjanów. Lecz, gdyby jednakże, przez lenistwo lub lekkomyślność, nie był zajęty. Chłopiec – jeśli chcemy tochę (sprawę) zaostrzyć – który prosił, żeby być Salezjaninem, ale się zapominał w tym czasie stosować “system uprzedzający” jako podstawową zdolność doprowadzenia się dalej, *formowania* się w chwili *obecnej* dla dobra, które by wzywało do pełnienia *w latach następnych*.

Zatem Sługa Boży mu pisze:

Drogi Vladimir!

Pragnąłem napisać do Ciebie już wcześniej, ale nie zdołałem tego uczynić. Teraz podaję Tobie do wiadomości opinię i radę przełożonych. Będzie lepiej dla Ciebie, jeżeli zdasz egzamin państwowy i wybierzesz od tej chwili inny zawód. Przez około cztery miesiące *wydawało się nam, że miałeś chęć pozostania kapłanem – salezjaninem, lecz później przekonaaliśmy się, że nie masz powołania*. Także posyłając Ciebie w tym roku do nowicjatu, *nie poszedłbyś tam*, ponieważ bez łaciny byłby bezużyteczny. *A ty mogłeś tak wiele się uczyć, my Tobie chętnie moglibyśmy pomóc, ale Tobie zabrakło bezwzględnie chęci*. Ty mogłeś najlepiej zdać egzamin z VII klasy, ale nie miałeś wystarczającej chęci. Popatrz, jak na przykład Bureš i Veselý, także kiedy są już wiele więksi, zdali egzamin z IV klasy. Ty w porównaniu z nimi mogłeś być nadzwyczajnym uczniem. Zatem podczas wakacji czyń powtórki i poddaj się egzaminowi ażeby nie stracić roku. A potem podążaj aż do egzaminu z matury. Niech Bóg Ciebie chroni zawsze i wszędzie! A Ty [pozostań dobry]. Pozdrawia Ciebie, i pozdrawia Twoich drogich rodziców,

Twój oddany I. Stuchly – Twoje miejsce zaofiarujemy innemu. 33

33 *Summarium Documentorum*, Doc. 14.

Jest jeden list w którym się splatają cudownie sprawiedliwość(=postawić młodzieńca przed prawdą osobie; przydzielić jego miejsce innemu bardziej zasługującemu) oraz miłość bliźniego (ponieważ Stuchły dalej pragnie dobra, nazywa go “drogim”, wspomina jego rodziców i posyła jemu błogosławieństwo):

nie są kochanymi – ta lekcja Sługi Bożego – ponieważ są dobrymi, ale zawsze i pomimo wszystko *ponieważ są synami*.

- *Nie wymierzamy prawdy o nas samych. Sięgnijmy po nadzieję.*

A kto czynił dobro? Jakie towarzyszenie przeznaczył mu Sługa Boży?

Jeden list z Fryštak z 6 sierpnia 1931 roku rozjaśnia mądrość księdza Stuchlý, który poprawia tego kto błądzi ale także komu wydawałoby się czynienie dobra, i zawsze miarkuje zachwyty, małe zarozumiałości oraz wielkie idealizmy młodych. Oni, tak niedoświadczeni, rozpoczynali się zderzać z rzeczywistością. Krutilku na przykład, tak żywiołowy, odczuwał brak ubóstwa wewnętrznego i ksiądz Stuchlý go poprawia:

Drogi Krutilku!

Otrzymałem Twoje życzenia i dziękuję Tobie z serca za nie, szczególnie za modlitwy. Oby Pan Bóg mógł je wysłuchać! *Jeśli chodzi o Twoje powołanie, zostaw wszystko Panu!* Wydaje mi się, że *uczyniłeś jak mieszkańcy Betulii*, którzy się pomodlili: Jeżeli Bóg nas nie wysłucha w pewnym czasie, poddamy się nieprzyjacielowi. A co powiedziała Judyta: *Czy Bóg jest waszym służącym? W ten sposób także my powinniśmy czynić. Pan uczyni z nami to co On chce a nie to co my chcemy.* Bądź uczciwym i radosnym w czasie przygotowania do oddziału.

6. VIII. 31 Twój Ks. Stuchlý. 34

34 *Summarium Documentorum*, Doc. 15.

“Pan uczyni z nas to czego chce On a nie to czego my chcemy”, pisze “staruszek”, bez zbytniego własnego życiorysu we wspomnieniach – pomiędzy liniami – o własnym najtrwalszym poszukiwaniu powołania czasami przekraczającym poprzez bolesne i niezrozumiałe rozłąki i upadki.

- *Kiedy inni decydują o nas: miłość dla wspólnoty pomimo wszystko i poprzez wszystko.*

W końcu, jest w kłopotcie jako czwarta typologia młodzieży: ci kiedy, w odróżnieniu do Tylšar, który odkrywa pewien trud *wewnątrz siebie*, a Vladimir który stwarza problem *od siebie* i Krutilku, który przenosi trudność *poza siebie*, doświadczają tego ograniczenia tam gdzie będą powinni się czuć przyjętymi i kochanymi. I jest ktoś kto pojawia się – Sługa Boży to zna dobrze – większy trud. Pisze do Karl, z Ostrava w 1933 roku.

Drogi Karl!

Otrzymałem z wdzięcznością Twój miły [list] i mówię Tobie szczerze, że mnie także pocieszył, ponieważ *widzę bardzo dobrą wolę*, ponieważ chcesz żyć w społeczności zakonnej jako dobry zakonnik. I to jest godne pochwały. *Nie tylko Ty, drogi Carlo, wywijasz także kozły*, ale czynimy je wszyscy i niestety nie jesteśmy świadomymi. *Widzimy to zawsze jedynie później*. Kiedy kucharka ma taki charakter, ja wiem dobrze i z trudem go zmieni. Ty zatem uczynisz dobrze, jeśli raz lub częściej powiesz o tym dyrektorowi całkowicie na sposób dziecięcy a on powinien znaleźć środek zaradczy. Jeżeli także potem nie znajdzie się rady, *zachowaj spokój*, zawsze będziesz miał zasługę dobrej woli przed Bogiem. *Takich wrogości i rozgoryczeń mam całe morze*. Jeden widzi, co można by i powinno się czynić, ale się nie czyni. Lecz zapamiętaj sobie, że *Bóg [widzi] w ukryciu nasz dobry zamiar i wynagrodzi nam obficie*. I to jest spawa zasadnicza. *Bądź zatem radosnym i spokojnym*, ja nie mam przeciw tobie żadnej sprawy. – Starajcie się wszyscy, ilu was jest, wprowadzać chłopców, szczególnie z internatu, do pobożnego oraz gorliwego życia zakonnego. Oni będą wdzięcznymi. *Zatem zawsze wesóły i dzielny oraz dobrego humoru*.

Twój w Chrystusie Ks. Stuchlý 35

35. *Summarium Documentorum*, Doc. 16.

W tym liście, Sługa Boży zachęca młodzieńca do pełnego poświęcenia także w okolicznościach niezmiennych z jedynie dobrą wolą; do stawania się spokojnym, cichym i w pokoju. Ponadto czyni go odczuwającym zrozumienie i wzajemnie zrozumianym. On, przełożony, ufa Karlowi który – jeśli by nawet na innym poziomie – jego niepokoje były własnymi. Być może, wydaje się podpowiadać Sługa Boży, tak ponownie odkrywa powołanie kiedy upadają idealizmy i złudzenia; kiedy się przyjmuje pozostanie w pewnej rzeczywistości także jeśli zobowiązanie można jedynie trochę zmieniać.

*(b) Listy Sługi Bożego do dobroczyńców i do współpracowników*

Taką samą roztropność, przejrzystość i uczestnictwo, ksiądz Stuchlý zachowuje dla dobroczyńców i współpracowników: w ich liczbę wciągają się bardzo liczne osoby wychowane przez księdza Stuchlý w duchu salezjańskim w latach wspólnej pracy, nade wszystko w stawianiu czoła trudnościom ekonomicznym oraz prawno/politycznym Zgromadzenia Salezjańskiego.

W spuściźnie listownej księdza Stuchlý:

- Prosi: nigdy nie potrzebuje się lękać prosić! ("Proście, a będzie wam dane!").

- Nalega: ufne naleganie czyni cuda ("Kończcie, a otworzą wam!")

- Wyjaśnia: pewne okoliczności się odblokowują z *co* (co czynić), lecz także z *jak* (to znaczy w *jaki sposób działać*) ("Bądźcie zawsze gotowi ujawniać...")

- Dziękuje: miłość się rodzi z wdzięczności (ponieważ zawsze jest miłość odpowiedzi)

"Zawsze dziękujcie Bogu!"

- Przeprasza: kiedy błądzi, spóźnia się, nie może zadośćuczynić oczekiwaniom rozmówcy.

- Pamięta: kiedy jedna osoba wchodziła w jego życie, to zostawał na zawsze.

- Bierze w coś udział: bez lęku o narażenie się na niebezpieczeństwo lub bycie osądzonym o słabość.

- Ukierunkowuje .

Popiera przykładami mnogość tych punktów widzenia, złączonych w jednym wydarzeniu, mieszal ją kiedy pisze do autorki *Biografii* Księdza Bosko. List wysłany z Fryštak 18 kwietnia 1934, jest bardzo długi. Tutaj pomiędzy nawiasami podkreślamy pewne ustępy tekstu:

Wielce Szanowna Pani Profesor!

Gorące "Bóg niech odpłaci" [wdzięczność nadprzyrodzona] za drogi list i za święte Msze, które będziemy celebrować zgodnie z Twoim pragnieniem. Wstydę się [tak przeprasza], że nie odpowiedziałem od tak długiego czasu. Przebywałem w Rzymie i w Turynie jak powszechnie jest znane. W powrocie przejeżdżałem przez Ljubljaana. Wszyscy często pamiętaliśmy, a ja szczególnie w modlitwach [współudział]. Nie muszę tego udowadniać, i Pani ważna praca którą wykonuje jest powodem do tego wystarczającym, ma bezpośrednie odniesienie do uroczystości Księdza Bosko. Pragniemy Pani przesłać wspólnie z księdzem inspektorem także pozdrowienie, ale nie mamy ze sobą Pani adresu: co nam sprawiło wielką przykrość. Napisałimy do tak wielu osób, ale musieliśmy ominąć Panią, która powinna otrzymać pewien szczególny dowód naszego współudziału i jedności duchowej. Lecz ja to potwierdzam, że nie w modlitwach, jedynie w formalności kartek. W Pani wierszach (listu) podoba mi się szczególnie uwaga, że świat mało rozumie Księdza Bosko, widzi w nim prawidłowo jedynie olbrzyma z cechą miłosierdzia i pozostawia częściowo lub całkowicie jego główną wielkość, podstawę prawdziwej wielkości zewnętrznej, świętość, którą nade wszystko uwielbił Boga i na której się opiera całe jego dzieło. To mi daje podstawową nadzieję, że cała praca się ukierunkuje w stronę pełnego i właściwego jego bytu i apostołatu [ukierunkowuje, wyjaśnia]. O ile w dopełniaczu nazwiska Bosco, weszła do użytku forma "Boska" z różnicą "Boscy" , przez Panią użyta. Być może będzie dobrze odnieść się do formy w użytku zastosowanej gdziekolwiek lub także gdzie indziej, chociaż gramatycznie, według dokładnych zasad, być może druga forma miałaby prawo do pierwszeństwa [prosi]. Dla właściwej

wymowy prostego ludu piszemy natomiast w "c" "k", przetłumaczyliśmy na czeski także imię Świętego, ażeby go bardziej przybliżyć. Obyśmy się także my mogli zbliżyć się do Niego jeszcze bardziej [=o ile najbardziej możliwe], N. d. C. ]. Ze względu na publikację będzie lepiej jeżeli o wszystko się zatroszczy sama Praga. Przynajmniej [otrzyma] dokładne informacje wstępne, na podstawie których my będziemy mogli decydować. Byłaby lepsza sprawa, jeżeli byśmy nie mieli na barkach sprzedaży. Fryštak jest odległy

a zatem trudne jest rozprowadzanie. To nowość w Bollettino jeden raz w miesiącu jest niewielką. Ale o tej porze odczytuje się inaczej. Być może jakiś dobroczyńca ją wydrukuje w sprzyjających warunkach, być może wszystko za darmo, ponieważ tak zostało wyjaśnione. Dlatego nie mogę nic dokładnego powiedzieć. Na to zbyt późno. Kiedy będzie ustalony format papieru, rozporządzymy według potrzeby w Monako według Pani zamiaru. Kończę, mam tyle poczty do załatwienia. Jeśli chodzi o Pragę, zobaczymy co można zrobić. Tymczasem jesteśmy w dawnym miejscu [= w miejscu pierwszym, N. d. C. J. ]. Trzeba jeszcze rozważyć. Zwróć się z prośbą z tym zamiarem do Ostrawy. Pan Bóg wynagrodzi wszystko w obfitości. Ksiądz Bosko w ten sposób robi drogę. Odnalazł Panią, Panią profesor, odnalazł zastęp sympatyzujących. To jest dla nas zachęta do późniejszej pracy! Szkoda, że nie była Pani w Rzymie! Polecam przynajmniej jeden obrazeczek. Z wyrazem głębokiego szacunku, uznania i przywiązania.

Ks. Ig. Stuchlý 36

36 *Summarium Documentorum*, Doc. 17.

### **3. Mówią o nim.**

A inni? Co piszą inni o księdzu Stuchlý i do księdza Stuchly?

Pośród listów umieszczonych i wyjaśnionych w *Positio* znajdują się, na przykład, te listy do Sługi Bożego:

Dok. 33: Od Generała księdza Pietro Ricaldone (24 listopada 1949).

Dok. 34: Od Arcybiskupa z Ołomuńca Mons. Josef Karel Matocha (12 grudnia 1949).

Dok. 35: List Generała księdza Pietro Ricaldone (18 października 1951).

Dok. 36: Listy Katechety Generalnego księdza Pietro Tirone (24 października 1951).



Te inne, natomiast , są pewnymi listami/świadczeń o Słudze Bożym:

Dok. 39: List księdza Pietro Tirone (30 stycznia 1940).

Dok. 41: List pośmiertny w dwóch wykazach przekładów (Salezjanów/reżymu)(19 stycznia 1953).

Dok. 42: List wyjaśniający do Generała księdza Renato Ziggotti o dwuróżnych przekładach listu pośmiertnego (styczeń 1953).

Dok. 43: List pośmiertny napisany przez Generała księdza Renato Ziggottii(15 sierpnia 1953).

Dok. 46: List ex- Salezjanina C. O. S. (pierwszy z roku 1974).

Dok. 48 A: List Dominikanki Siostry Inviolata Stuchlá do księdza Oldřich Med sdb (11 maja 1982); B: Nowy list z 13 czerwca 1982.

Dok. 49: List Siostry Radima Urbanová op (11 maja 1982).

Dok. 50: Siostry Svatoslava Jánošiková op (3 czerwca 1982).

Dok. 51: Wspomnienie księdza Alois Slovák sdb(pierwsze z lipca 1982).

Dok. 52: List inspektora księdza Ladislav Vik do Generała księdza Egidio Vigano, pobudzający do Wprowadzenia Sprawy (24 lutego 1985).

Wyłaniają się tu: szacunek, uczucie, wdzięczność. Wierność w pamięci. Wyrażna sława świętości. Zobowiązanie do przypatrywania się księdzu Stuchlý poprzez naśladowanie. Jeden z wszystkich, ksiądz Pietro Tirone sdb pisze do Salezjanów:

Nie patrzcie na stronę zewnętrzną, nie zatrzymujcie się na korze; ale zrozumcie i rozważcie połączenie cnót, gorliwości, zapału, pracowitości, ofiary, żarliwości i głębokiej pobożności przez które jest dla was przykładem na każdym kroku. Ludzie nauczeni zazdroszczą takiego Przełożonego. Bądźcie wdzięczni Bogu i umiejcie wykorzystać dla waszej osobistej formacji oraz dla tej Inspektorii, dostosowując się do jego wytycznych, słuchając go, szanując go, kochając go. 37

37 *Summarium Documentorum*, Dok. 39.

Nie mniej piękne, słowa Księdza Generała lub hierarchii kościelnej.

**4. Zakończenie. Ksiądz Stuchly traci list, odnajduje go, wysyła wiele innych i odkrywa Dziennik.**

Ostatni fragment tekstu być może wspomagać w przypominaniu księdza Stuchły "pisarza": uczestniczyć w pewnych wydarzeniach, które go widziały pisarzem...i czytelnikiem.

W dniach pomiędzy 1924 a 1925, otrzymuje wezwanie od przełożonych: " A więc, co postanowił czynić? ", on się czuje niespodziewanie wezwanym. Sługa Boży żył w Słowenii, i w pierwszej chwili, nie rozumie uwagi. Później, żart, oświecenie..."Czy nie zapomnę może czytać list?" Nie otrzymywał w ten sposób tak wielu, zawsze ułożone na swoim biurku, kiedy właśnie jeden, właśnie ten najważniejszy, pozostał zapomniany w kącie. Tym listem, Przełożeni Wyżsi go wzywali natychmiast do Włoch z zadaniem w Perosa Argentina. Pozostawia on wszystko, i wyjeżdża. Jak wiele było listów na jego biurku? "Mnóstwo"...a każdy list zawierał jakąś małą radość i wiele zmartwień. Ze względu na wielość byłaby to jego korespondencja, ksiądz Stuchły jednak nie pomijał żadnej prośby. Odpowiadał na wszystko. Pamiętał o każdym dobroczyńcy, dziękował, towarzyszył w modlitwie. Wdzięczność Sługi Bożego pozostawała wierną przyjaźnią, aż nawet do sprawowania kierownictwa duchowego i przygotowaniu do śmierci dobroczyńców, teraz już w podeszłym wieku.

A miłość księdza Stuchły wzbudzała wśród nich prawdziwe i właściwe drogi świętości: jedna młoda dziewczyna , na przykład, daje mu cały własny posag mówiąc "to jest dla Matki Bożej": i wiemy, że zatem dla dziewczyny zastawić własny posag było jak ofiarować życie, ponieważ bardzo trudno byłoby zdołać zawrzeć dobre małżeństwo. Jedna staruszka, natomiast, umiera zostawiając wszystko Salezjanom. Sługa Boży odnalazł *Dziennik duchowy*, przeczytał go i poruszony stwierdził: "Ty jesteś prawdziwie święta!". Pokorna dobrodziejka, przeżyła w ukryciu, pozostała w ten sposób jego przykładem i wzorem.

Ponadto sprawiedliwość księdza Stuchły, była wielką na miejscu kiedy on *odpowiadał* zawsze na listy, także kiedy, na przykład, koszt znaczka był wyższy od małej ofiary przesłanej przez wysyłającego. Powołany na ekonoma do oceniania zawsze „zachwiania równowagi”, Sługa Boży pozostawał przede wszystkim zasadniczo ojcem, człowiekiem więzi, towarzyszenia i przyjaźni. Także dlatego **bywał** zawsze bardzo kochanym.